

Jan Pach OSPPE

Troska o przyszłość pielgrzymowania¹

Na początku chciałbym wyrazić radość, że już drugi raz spotykamy się, jako rektorzy sanktuariów maryjnych oraz zarządy miast, w których znajdują się ośrodki kultu maryjnego. Sanktuaria maryjne w jakiś sposób wyznaczają drogi rozwoju naszego kontynentu na przestrzeni dziejów oraz organizują duchowość u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Europa wyrosła z pielgrzymowania i chociaż dzisiaj jest kontynentem największej w świecie turystyki, aby zachować swe autentyczne korzenie, musi powrócić do idei pielgrzymstwa.

Refleksję nad troską o przyszłość pielgrzymowania ograniczę do spojrzenia na ten fenomen z perspektywy doświadczeń przewodnika grup pielgrzymujących pieszo, jak i z perspektywy duszpasterza, który wspólnie ze współbraćmi przyjmuje i posługuje około 4 milionom pielgrzymów, którzy przybywają rocznie do Sanktuarium Jasnogórskiego.

W minionych latach totalitaryzmu, który, jak mamy nadzieję, przeszedł już do archiwum historii, utrudniano na różny sposób zarówno pielgrzymki piesze, jak i odbywane pociągiem czy autokarem. Mimo tych trudności sanktuarium na Jasnej Górze odnotowywało spotkania liturgiczne, w których brało udział około miliona pielgrzymów rocznie. Również pielgrzymki piesze (choć z powodów politycznych nie były tak liczne) gromadziły po kilkadziesiąt tysięcy pielgrzymów. „Matką” pielgrzymek, które po zmianie systemu podążają z każdej diecezji i z wielu miejscowości, była wędrująca od 1711 roku Pielgrzymka Warszawska. Dziś kroniki Sanktuarium odnotowują kilkaset zgłoszonych oficjalnie pielgrzymek pieszych, w których każdego roku

¹ Od Redakcji: W dniach 5-8 listopada 1997 odbywał się II Międzynarodowy Kongres Miast Pielgrzymkowych w bawarskim miasteczku Altötting (Niemcy). Sanktuarium jasnogórskie reprezentowali podprzeorzy klasztoru: o. Jan Pach i o. Mieczysław Pyzik (tekst wystąpienia o. Jana Pacha zamieszczamy poniżej). Zadaniem Kongresu Miast Pielgrzymkowych jest poszukiwanie przez zarząd sanktuarium i administrację lokalną nowych sposobów przyjmowania pielgrzymów. Kolejny Kongres – co uchwalono większością głosów - odbędzie się na Jasnej Górze, w Częstochowie, w 1999 roku.

uczestniczy około 300 tysięcy pielgrzymów. Są wśród nich również przedstawiciele praktycznie wszystkich krajów Europy, którzy przemierzają odległości nawet 600 kilometrów. Ten fenomen pielgrzymowania pieszo jest jedynym w takim rozmiarze w Europie i myślę, że godzien jest podkreślenia, jako szczególna forma ewangelizacji naszego europejskiego domu ojczyzn.

W latach „jedynie słusznego systemu”, jakim był socjalizm, pielgrzymowanie na Jasną Górę miało również wymiar polityczny, gdyż było manifestacją sprzeciwu i okazją doświadczenia siły w walce o demokrację. W ostatnich latach obserwujemy pozytywną transformację w kierunku pogłębienia postaw wiary i świadectwa o żywotności Kościoła w jego dziejowej misji. Wyraża się to przede wszystkim większym skupieniem pielgrzymujących oraz liczniejszym przyjmowaniem Komunii świętej. Rośnie również liczba pielgrzymek, które spontanicznie organizują się i przychodzą do Matki Bożej bez żadnych uprzednich zgłoszeń. Ze statystyk, prowadzonych przez ośrodki niezależne, dowiadujemy się, że aż 80% w tych pielgrzymkach stanowi młodzież. Potrzeba więc wysiłku, aby ten styl pielgrzymowania nie tylko utrzymać, ale jeszcze bardziej ożywić jako szansę nowej drogi ewangelizacji naszego kontynentu.

Po tych refleksjach, ukazujących pozytywne aspekty pielgrzymowania na Jasną Górę, przechodzę do kilku sugestii, które wydają się być aktualne, nie tylko dla naszego Sanktuarium, ale dla pielgrzymowania do każdego miejsca świętego, które z woli Boga jest ośrodkiem szczególnych łask dla konkretnego kraju czy regionu. Sanktuaria maryjne kreślą bowiem swoistą „geografię łaski”, jak to podkreślił Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*. Są one ośrodkami szczególnego natężenia modlitwy, dzięki której Bóg w ramionach Matki jest odczuwany jako bardziej bliski człowiekowi niż w innych miejscach kultu chrześcijańskiego. Trzeba więc podjąć wysiłki zachowania takiego charakteru i posłannictwa miejsc świętych, które winny być drogowskazami rozwoju nie tylko życia kościelnego, ale i życia kulturalnego w naszych ojczyznach. Pielgrzymowanie i turystyka tworzą bowiem szczególną okazję budowania braterstwa między narodami i umożliwiają ubogacanie się nawzajem dorobkiem swej duchowości.

Przed tygodniem przedstawiłem temat naszego spotkania studentom uniwersyteckim, którzy biorą udział w modlitwie i pracy Duszpasterstwa Akademickiego przy Jasnej Górze. Uwagi tych młodych ludzi są cenne, gdyż prawie codziennie uczestniczą w życiu Sanktuarium i włączają się w jego pracę w okresie największych pielgrzymek a zarazem patrzą krytycznie zarówno na naszą pracę, jak i na styl pielgrzymowania w jego wielorakich formach.

Podstawowym postulatem, postawionym podczas dyskusji, było podkreślanie konieczności formacji udających się na pielgrzymkę, czy to będzie pielgrzymka piesza, autokarowa czy kolejowa. Postulowano konieczność organizowania przynajmniej 2-3 spotkań przedpielgrzymkowych, na których ukazany będzie sens pielgrzymowania, krótki rys historyczny miejsca świętego oraz podkreślenie, że wysiłek, który podejmują, nie jest wyjazdem na wycieczkę, lecz na pielgrzymkę, której sensem

jest modlitwa. Podkreślano też, iż konieczne jest osobiste zaangażowanie kierownika pielgrzymki, żeby nie był on tylko biernym uczestnikiem.

Bardzo ważnym elementem pielgrzymowania, co podkreślano ze stanowczością, jest konieczność dyscypliny podczas trwania pielgrzymki. Nie może być mowy o głośnych krzykach czy śmiechach w miejscach modlitwy oraz o ignorowaniu stylu zachowania, właściwego danemu sanktuarium. Potrzebna jest pokora, żeby uszanować jego styl i włączyć się w jego życie.

Obserwując pielgrzymki, zauważyłem, że egoistyczna postawa niektórych pielgrzymów, którzy uważają, iż wszystko im wolno, jest zgorzeniem dla wielu. Trzeba zwrócić uwagę na konieczność odrobiny pokuty: nie żuć gumy, co się zdarza nawet w Kaplicy Matki Bożej, zrezygnować z ostentacyjnego palenia papierosów itp. Również przyzwyczajenia z własnego kraju, jak sposób modlitwy i przyjmowania Komunii świętej, trzymanie rąk w kieszeniach itp. nie mogą być tak ostentacyjnie manifestowane. Niejednokrotnie spotkałem się z protestem, gdy odmówiłem podania Komunii świętej na rękę, gdyż taki zwyczaj nie został przyjęty przez Konferencję Episkopatu Polski. Są to może sprawy marginalne, lecz one tworzą obraz chrześcijańskiego pielgrzymowania. Uważam więc, że musimy podjąć wysiłek formacji animatorów grup pielgrzymkowych, zarówno duchownych, jak i świeckich. Od nich bowiem zależy, jak pielgrzymka przeżyje swe spotkanie z Bogiem i Jego Matką.

Bardzo ważne jest zwrócenie uwagi, aby organizowane pielgrzymki, zwłaszcza dla młodzieży, nie stały się okazją do rozrywkowego wyjazdu, do wakacyjnego spędzenia czasu. Studenci podkreślali, iż wielu rodziców chętniej pozwoli na pójście w pielgrzymce, niż da takie pozwolenie na obóz czy rajd. Dlatego też wspomniana wcześniej dyscyplina jest konieczna dla zachowania chrześcijańskiego charakteru pielgrzymowania.

Te krytyczne uwagi są może marginalne, lecz studenci wyrażali swe obawy, aby ten styl nie stał się formą, która jak zaraza udzieli się innym pielgrzymującym.

Spora grupa z moich podopiecznych uczestniczy w pielgrzymkach i stwierdziła, że ludzie biorą udział w pielgrzymkach, gdyż chcą w modlitwie polecić swoje życie i umocnić się na zmagania w trudnej rzeczywistości codziennego życia. Ten charakter pozytywnego podejścia do fenomenu pielgrzymowania obserwuję już od kilku lat. Potrzeba więc wyjścia z otwartą dłońią do przychodzących pielgrzymów, aby mogli się poczuć przygarnięci przez tych, którym powierzono misję posługi w Sanktuarium. Jest to więc zadanie dla nas rektorów sanktuariów, abyśmy potrafili dobrze przyjąć pielgrzymę, a zarazem pozostawić mu swobodę przeżycia spotkania z Bogiem i Jego Matką, bez zbytniego ograniczania stylu modlitwy w Sanktuarium. Młodzież podkreślała, iż bardzo ważna jest równowaga pomiędzy dobrą organizacją a szansą spontaniczności.

Na koniec chciałbym powtórzyć to, co mówiłem na poprzednim naszym spotkaniu, chodzi mianowicie o konieczność organizowania pielgrzymek do sanktuariów,

które leżą blisko granicy z innym państwem, gdyż jest to wielka szansa budowania braterstwa między narodami, które niejednokrotnie stworzyły bariery tylko dlatego, że się nie znają. Sanktuaria są więc mocnymi punktami w geografii wiary Europy i trzeba zrobić wszystko, aby były bijącym sercem, gdzie pielgrzymi będą przykładać ucho do świętych murów - odwołuję się do wypowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II o Jasnej Górze - aby usłyszeć, jak ich serce bije w Sercu Matki i Królowej.

Concern over the future of pilgrimaging¹

At the beginning I would like to express my joy that we can meet for the second time as the rectors of Marian sanctuaries and the managing boards of the towns which hold the centres of the Marian cult. In a way, throughout the centuries Marian sanctuaries have determined the directions of development of our continent and at the threshold of the third millennium of Christianity they organise its spiritual life. Europe grew by pilgrimaging, and although nowadays it is a continent of the world's most advanced tourism, in order to preserve its original roots it must return to the idea of pilgrimaging.

My reflection on the concern over the future of pilgrimaging will be limited to viewing this phenomenon from the perspective of a moderator of walking pilgrimage groups as well as from a perspective of a pastor who, together with his brethren, welcomes and serves about four million pilgrims that arrive in the sanctuary of Jasna Góra.

In the previous days of the totalitarian system, which, as we hope, has already passed to the archives of history, in manifold ways walking pilgrimages and pilgrimaging by train or bus were impeded. Despite these difficulties, the sanctuary of Jasna Góra recorded such religious meetings which gathered about one million pilgrims. Also walking pilgrimages, though not so numerous for political reasons, gathered several dozen thousand pilgrims. After the system was changed, pilgrimages set off from each diocese and from many towns, the main one being the Warsaw Pilgrimage, that first took place in 1711. Nowadays the records of the sanctuary mention a few hundred officially registered walking pilgrimages, in which every year about 300 thousand pilgrims participate. Among them there can be found representatives of practically all European nations, who cover distances amounting to 600 kilometres. This phenomenon of walking pilgrimages is the only one on such a scale in Europe, and I think it should be emphasised as a special form of evangelization in our European native lands.

In the years of 'the only right system,' which was socialism, pilgrimages to Jasna Góra had also a political dimension since they were manifestations of protest and an opportunity to experience power in the struggle for democracy. In the recent years we have

¹ From the Editors: *Between 5th and 8th November, 1997, in the town of Altötting, Bavaria, Germany the Second International Congress of Pilgrimage Towns took place. The sanctuary of Jasna Góra was represented by the subpriors of the monastery: Fr. Jan Pach and Fr. Mieczysław Pyzik (the Polish text of the speech by Fr. Jan Pach is presented below). The task of the Congress of Pilgrimage Towns is the search for new methods of accommodating pilgrims by the managers of the sanctuary and the local administration. The next Congress, by a majority vote, will be held at Jasna Góra, Częstochowa, in the year 1999.*

observed a positive transformation towards a deeper attitude of faith and a testimony of the vitality of the Church in the fulfilment of its historic mission. This is to be noticed mainly in the greater concentration in pilgrims and a higher number of communicants. Moreover, there has been an increase of pilgrimages that are organised spontaneously and come to meet Our Lady without any prior registration. From the statistics compiled by independent centres, we learn that as many as 80% of those participating in such pilgrimages are young people. Much effort is needed then not only to support this mode of pilgrimaging but also to invigorate it even further as an opportunity for the evangelization of our continent.

After these reflections, which show the positive aspect of pilgrimaging to Jasna Góra, I will pass on to a few suggestions which seem to be up-to-date not only for our sanctuary but also in relation to pilgrimages to any sacred place which by the will of God is the centre of special grace for a particular country or region. Marian sanctuaries then build up a special 'geography of grace' as it was stressed by John Paul II in his encyclical *Redemptoris Mater*. They are the centres of a particular concentration of prayer, thanks to which God in the arms of His Mother is perceived as closer to man than in other places of Christian cult. Therefore efforts must be made in order to maintain such a character and mission of sacred places, which should be the landmarks in the development of religious life as well as cultural life in our native countries. Pilgrimaging and tourism are an exceptional opportunity to build brotherly relationships between nations and to allow for a mutually enriching exchange of spiritual heritage.

A week ago I put forward the subject of our meeting to university students that take part in the prayers and work of the Jasna Góra student pastorate. The remarks of those young people are precious because almost daily they participate in the life of the sanctuary and get involved in its work in the period of the heaviest pilgrim traffic, but at the same time they view critically our efforts as well as the style of pilgrimaging in its various forms.

The primary postulate presented during the discussion was the underlined necessity of some formative preparation for those that are to participate in a pilgrimage, whether on foot, by bus or by train. It was proposed that at least two or three meetings should be arranged before a pilgrimage to demonstrate the sense of pilgrimaging, to give a short historical background of the sacred place and to stress that the undertaken effort is not an outing but a pilgrimage, the sense of which lies in prayer. It was also emphasised that the personal involvement of the pilgrimage moderator is indispensable, that he is not only a passive observer.

An extremely significant aspect of pilgrimaging, which was strongly accentuated, is the necessity to maintain discipline during a pilgrimage. There may occur no instances of loud shouting or laughing in the places of prayer, or of ignoring the usual mode of conduct adopted at a particular sanctuary. One needs humility to respect this mode and to join the life of the sanctuary.

When observing pilgrimages, I noticed that the egotistic attitude of some pilgrims who think that they are free to behave as they wish sets a bad example to many others. One must be careful to accept some penance: no gum-chewing (which happens even in the chapel of Our Lady), no ostentatious smoking, etc. Also the habits from one's home country (e.g. the manner of praying and receiving Communion, holding hands in pockets) should not be so openly displayed. On numerous occasions I met with protest when I denied to lay the host in the palm of the hand, because this custom was not accepted by the Conference of the Polish Episcopate. These are maybe marginal matters, but they add up to an image

of Christian pilgrimaging. This is why I think that we must undertake the task of the formative preparation of both lay and spiritual moderators of pilgrimage groups. It depends on them how the pilgrimage group will experience their meeting with God and His Mother.

It is of utmost importance to point out that organised pilgrimages are not an opportunity for taking a pleasure trip or holiday making. The students stressed that many parents allow their children to participate in a pilgrimage, while permission to go to a summer camp or a rally cannot be so easily obtained. Therefore, the above mentioned discipline is necessary to preserve the Christian character of pilgrimaging.

These critical remarks are perhaps of minor importance, but the students voiced their anxiety that such a footloose style might, like a plague, infect other pilgrims.

A fairly large proportion of my students participate in pilgrimages, and they stated that people go on pilgrimages because in prayer they want to commend themselves to God and to get stronger for all the struggles in the tough reality of everyday life. I have noticed such a positive approach towards the phenomenon of pilgrimaging for several years now. Therefore, we need to welcome pilgrims with open arms so that they felt encouraged by those who have been given a mission to serve a Sanctuary. This is a task for us, the sanctuary rectors: we should be able to host the pilgrims and at the same time leave them the freedom to encounter God and His Mother without limiting them to any particular type of prayer in the Sanctuary. Young people have stressed that equilibrium between efficient organisation and the opportunity of spontaneous prayer is very important.

In the end I would like to repeat what I said during our previous meeting, that it is vital to organise pilgrimages to Sanctuaries situated close to borders between states because this is a great chance of building a brotherhood between nations which many times created obstacles only because they did not know one another. Sanctuaries create strong focal points in the geography of faith in Europe, and we must do our best to let them be the living hearts where pilgrims will approach holy walls - I refer to the words of Pope John Paul II in Jasna Góra - to listen to their hearts beating in the Heart of the Mother and the Queen.